



Andrew X

RZUĆ AKTYWIZM

Andrew X

cie wielu ludzi o tym, czego „tworzenie połączeń” wymagało, sprowadzało się do tworzenia połączeń z *innymi aktywistami* i innymi grupami kampanijnymi. 18 czerwca zademonstrował to dość dobrze: cały pomysł sprowadzał się do zebrania wszystkich przedstawicieli wszystkich różnych spraw czy problemów w jednym miejscu i czasie, czyli dobrowolnego relegowania nas do getta dobrych spraw.

Podobnie jest z różnymi forami networkingowymi, które niedawno pojawiły się w całym kraju – Rebel Alliance w Brighton, NASA w Nottingham, Riotous Assembly w Manchesterze, London Underground itd., mają podobny cel – zebrać wszystkie grupy aktywistyczne na danym obszarze i dać im przestrzeń do konwersacji. Nie krytykuję tego – jest to niezbędny warunek do wszelkich dalszych działań – ale trzeba zrozumieć, jaką to jest ekstremalnie ograniczoną formą „tworzenia

Rzuć aktywizm

z Huntingdon Life Sciences⁵ udało się zredukować ceny ich akcji o 33%, ale firma dała radę przetrwać dzięki desperackiej kampanii pijarowej, którą przeprowadziła w City⁶. O ile aktywizm bardzo skutecznie może zniszczyć biznes, to do zniszczenia kapitalizmu będzie potrzeba o wiele więcej niż tylko rozszerzenia aktywności takiego rodzaju na każdy biznes każdego sektora. Podobnie jest z obrońcami praw zwierząt obierającymi za swój cel sklepy mięsne – w ogólnym rozrachunku najpewniej pomaga to tylko supermarketom w wygryzaniu małych sklepów mięsnych, wspierając tym samym proces konkurencji i rynkowego

⁵ Kolejna kampania organizowana przez tę samą grupę, która wystartowała w 1999 roku. Kampania korzystała zarówno z taktyk bezprzemocowych, a później również atakowano w jej ramach firmę i powiązanych z nią ludzi i firmy, włączając w to użycie bomb zapalających.

⁶ Squaring up to the Square Mile: A Rough Guide to the City of London (J18 Publications (UK), 1999), s. 8

Te ruchy, które w historii najbardziej zbliżyły się do destabilizacji kapitalizmu, obalenia go czy wyjścia poza niego, w ogóle nie przyjmowały formy aktywizmu. Aktywizm jest w gruncie rzeczy polityczną formą i metodą działania najlepiej dopasowaną do liberalnego reformizmu, przesuwane go poza swoje własne ograniczenia i używanego do rewolucyjnych celów. Rola aktywisty sama w sobie musi być problematyczna dla wszystkich tych, którzy pragną rewolucji społecznej.

stów w każdym możliwym stopniu – ciągle próbować przepychać granice naszych ograniczeń.

Rzuć aktywizm

Andrew X

„doboru naturalnego”. W ten sposób, aktywistkom często udaje się niszczyć pojedyncze małe biznesy, jednocześnie całościowo wzmacniając kapitalizm.

Podobnie jest z aktywizmem antydrogowym⁷. Zakrojone na szeroką skalę protesty wytworzyły okazje dla zupełnie nowego sektora kapitalizmu – ochrony, nadzoru, kopaczy tuneli, wspinaczy, ekspertów i konsultantów. Jesteśmy teraz jednym „ryzykiem rynkowym” spośród wielu innych do wzięcia pod uwagę, gdy bierze się udział w przetargu. Właściwie, pomogliśmy najpewniej reżimowi mechanizmów rynkowych, wypierając najslabsze i najmniej odporne firmy. Rozbijająca protesty konsultantka Amanda Webster mówi: „Pojawienie się ruchu protestowego tak naprawdę dostar-

⁷ Chodzi o protesty, okupacje i blokady mające na celu zablokowanie budowy drogi czy rozszerzenia już istniejącej trasy.

Przedmowa od wydawcy.....	3
Osoby eksperckie.....	5
Forma i treść.....	8
Rola.....	15
Nie potrzebujemy więcej mężczyznów.....	21
Izolacja.....	29
Skromna propozycja.....	36

Spis treści

Rzuć aktywizm

nas większym problemem, to poczucie odrębności od „normalistów”, które implikuje aktywizm. Ludzie identyfikują się z jakąś dziwną subkulturą czy kliką jako będącą „nami”, w przeciwieństwie do „nich”, czyli wszystkich innych na świecie.

Izolacja

Rola aktywisty jest narzuconą samemu sobie izolacją od wszystkich ludzi, z którymi powinniśmy nawiązać kontakt. Jej przyjęcie oddziela cię od reszty ludzkiej rasy jako kogoś wyjątkowego i innego. Ludzie mają tendencję do myślenia o sobie w liczbie mnogiej (kogo masz na myśli mówiąc „my”?) jakby odnosząc się do jakiejś społeczności aktywistów, raczej niż klasy. Na przykład, już przez pewien czas w środowisku aktywistycznym popularnym było opowiadać się za: „dość pojedynczych problemów” i mówić o istotności „tworzenia połączeń”. Jednakże, poję-

Mowa tu o "karnawale Przeciwko Kapitałowi" (Carnival Against Capital), czyli międzynarodowym dniu protestów zbiegającym się z 25 stycznia 88 w Kolumbii. Tekst załączony jest głównie w sytuacji Wielkiej Brytanii, na londyńskim protest składają się pokojowy marsz, masakra i impreza uliczna.

W 1999 roku, po światowym dniu akcji 18 czerwca, kilka osób z londyńskiego datu broszurę zatytułowaną „Reflections on June 18th (Refleksje na temat 18 czerwca)”, która była otwartym zbiórem „przemysleń na temat polityki stojącej za wydarzeniami, które miały miejsce w Londynie 18 czerwca 1999 roku”. W zbiorze tym znalazł się artykuł zatytułowany „Rzuc Aktywizm”, który, przetłumaczony na kilka różnych języków, wywołał sporo dyskusji i debat zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i na arenie międzynarodowej. Przez długi czas nie był jednak tłumaczony na polski, co staramy się zrekompenso-

Przedmowa od wydawcy

Rzuc aktywizm

Andrew X

manifestowanie, zadawanie kłopotliwych pytań wiceprzewodzącemu samorządu z Pcimia Dolnego. Działają. Nie pozostaje im nic więcej, ponieważ inni myślą za nich. Bezdenna jest szuflada poświęcenia.”¹⁸

To z nami rezonuje – w szczególności fragment o fetyszyzowaniu działania. W grupach lewicowych działacze mogą swobodnie zaangażować się w niekończącą się mrówczą pracę, bo przywódca grupy czy guru ma już obcykaną „teorię”, która jest po prostu akceptowana i przyjęta – to „linia partii”. Z akcją bezpośrednią aktywistów jest trochę inaczej – fetyszyzowane jest działanie, ale bardziej ze względu na awersję do wszelkiej teorii.

Choć jest on obecny, ten element aktywistycznej roli, który polega na samopoświęceniu i obowiązku nie był aż tak istotny *18 czerwca*. To, co było dla

¹⁸ Tamže.

23 „odzyskajmy Ulicę” jest ruchem protestacyjnym, który organizuje imprezy uliczne poprzez odciążanie partii drogą i zwracanie ich użytkownikom i ludzi na czas trwania akcji.

podjętych przez Reclaim the Streets²³ i Liverpoolskich dokeroów – odnajdujemy się w czasach, w których radykalna polityka jest często produktem wzajemnej sfabrykacji i izolacji. W takim wypadku, wyrwanie się z roli osób aktywistycznych może nawet nie być w naszej mocy. Może być tak, że w czasach stabilności walki ci, którzy będą dalej pracować na rewolucję społeczną, staną się zmarginalizowani i zostaną być postregani (!) będą siebie (jako wyjątkową odrębną grupę ludzi. Może być tak, że można to wyругować jedynie przez masowe zaostrezenie walki, kiedy nie będziemy już dziwakami i wariatami, lecz będzie się wydawało, że mówimy po prostu, o czym myślią wszyscy. Jednakże, w pracy nad eskalowaniem walki nie zabędzie zerwanie z rolą aktywni-

Andrew X

Rzuć aktywizm

czy korzyści rynkowych dla tych kontrahentów, którzy mogą efektywnie sobie z nim poradzić"⁸. Aktywizm znów może zniszczyć biznes czy zatrzymać budowę drogi, a mimo to kapitalizm dalej radośnie kroczy, jedynie silniejszy niż przedtem.

Wszystko to jest z pewnością oznaką, jeśli ktokolwiek jej w ogóle potrzebował, że stawienie czoła kapitalizmowi wymagać będzie nie tylko zmiany liczbowej (więcej akcji, więcej aktywistów), ale i jakościowej (musimy odkryć bardziej efektywną formę działania). Wydaje się, że mamy bardzo kiepskie pojęcie o tym, czego tak naprawdę zniszczenie kapitalizmu może wymagać; tak jakby wszystkim, czego potrzebujemy, było osiągnięcie jakiejś masy krytycznej okupujących biura aktywistek i wtedy mielibyśmy rewolucję...

⁸ „Direct Action: Six Years Down the Road” w Do or Die No. 7, s. 3

Aktywizm jest formą częściowo narzuconą nam przez naszą świadomość. Jak w przypadku wspólnych działań

W jakim stopniu – o tym już musimy zdecydować. W jakich stopniu o co do pewnego stopnia go podziela. Co do zarysowania powyżej, i 18 czerwca – riancie zawiera w sobie wszystko to, aktywizm, który w najgorszym wypadku jest jednak pewien paradygmat aplikacji się w całości do 18 czerwca. trzymają nas w przeszłości. Krytyka aktywizmu, którą wyrażałem powyżej, nie raz nie pokazał on więzy, które nadal nym sposobem robienia rzeczy, wyzerwania z przestarczałym i formuła obecną. A jednak w swych próbach nie czegoś lepszego niż to, co mamy poza nasze ograniczenia i stworzenie było to odważna próba wykrócenia wac czy go atakować – rzeczywiście

Rzuć aktywizm

Andrew X

Zachowaliśmy tę samą formę aktywizmu, nawet gdy treść tej aktywności wykroczyła poza mieszczącą ją formę. Nadal myślimy w kategoriach bycia „osobami aktywistycznymi” prowadzącymi „kampanię” dotyczącą danego „problemu” – a że jesteśmy aktywistkami „akcji bezpośredniej”, „przeprowadzimy akcję” przeciwko naszemu celowi. Metoda prowadzenia kampanii przeciwko konkretnym projektom deweloperskim czy pojedynczym firmom została przeniesiona na ten nowy cel mierzenia się z kapitalizmem. Próbuje się z nim mierzyć i konceptualizujemy to, co robimy, w kompletnie nieodpowiednich kategoriach, wykorzystując metodę działania odpowiednią dla liberalnego reformizmu. Mamy więc teraz ten przedziwny spektakl „przeprowadzania akcji” przeciwko kapitalizmowi – kompletnie nieadekwatną praktykę.

Jednym z problemów widocznych 18 czerwca było przybranie aktywistycznej mentalności; stał się on szczególnie wyrazisty w ciągu tego dnia, do osoby zaangażowanej w organizację i zaangażowanej już w same działania

Chociaż ma już swoje lata, uważamy, że nadal jest w dużej mierze aktualny. Przez to, że zawarta tu analiza aktywizmu jest w dużej mierze w polsce nieznana, może tym bardziej stosować się do naszej rzeczywistości, w której to zagadnienie nadal często nie jest postrzegane jako warte krytyki czy głębszego zastanowienia. Dla wielu osób tutaj aktywizm to po prostu przeciwieństwo bierności, a nie konkretna forma działania, rola czy mentalność, krytykowanie aktywizmu więc często traktowane jak namawianie do robienia niczego. Publikując ten esej, próbujemy dołożyć własną cegiełkę do wspólnej krytycznej analizy tego co robimy, i jak to robimy.

Andrew X

Rzuć aktywizm

W starej religijnej kosmologii, zwycięski męczennik szedł do nieba. We współczesnym światopoglądzie, mogą oni oczekiwać przejścia do historii. Największe samopoświęcenie, największy sukces w stworzeniu roli (a nawet lepiej, w stworzeniu zupełnie nowej roli dla ludzi do naśladowania – np. ekowojownika) zapewnia nagrodę w historii – burżuazyjnym niebie.

Stara lewica była szczera w swoich wezwaniach do heroicznego poświęcenia: „Poświęćcie się z radością, bracia i siostry! Dla Sprawy, dla Ustanowionego Porządku, dla Partii, dla Jedności, dla Mięsa i Ziemniaków!”¹⁷ Dzisiaj jednak jest to o wiele bardziej zawołane: Vaneigem oskarża „młodych lewicowych radykałów” o to, że: „Najmują się do służenia sprawie, ba, „najlepszej” ze spraw! Okres największej kreatywności marnotrawią na rozdawanie ulotek, rozklejanie plakatów,

¹⁷ Tamże.

akurat robią w życiu. snego obrazu, zamiaszt być czymś, co przez to integralną częścią ich życia – lekarci czy nauczyciele, którzy stają się identyfikując się ze swoim zawodem albo karierą. W taki sam sposób ludzie jej życiowej roli; to dla niej jak praca – z tym co robi i myśli o tym jako o swoim. Aktywista identyfikuje się z szerszą społecznością osób aktywnych, jak i uczucie przynależności do niej, jak i uczenie się o sobie i o innych. To ma na myśli zarówno kiedy mówi: „aktywistyczna men-

Osoby eksperckie

produkcji. pozycja się kapitałistycznego trybu na drodze, jeśli naprawdę chcemy tyżących trudności, które stają nam wywołania pewnych przemysłów do – go z zaangażowania – raczej próbą czenia. Ten tekst nie jest krytyką nio-

Rzuć aktywizm

Andrew X

tworny ascetyzm”¹⁶. Widzimy to w naszym ruchu, na przykład na miejscu [akcji – przyp. tłum.], w antagonizmie pomiędzy chęcią by sobie posiedzieć i mile spędzić czas, a motywowanym poczuciem winy etosem budowania/fortyfikowania się/barykadowania się, i czasami nadmiernej pasji, z którą potępiana jest „przerwa na lunch”. Samoofiarna męczennica jest urażona i oburzona, gdy widzi innych, którzy się nie poświęcają. To tak samo, jak wiemy, że gdy „uczciwa pracownica” atakuje pasożytów czy obiboków z zjadliwością, to tak naprawdę nienawidzi swojej pracy i męczeństwa, w jakie zamieniła swoje życie. Nienawidzi więc wiedzieć, jak ktokolwiek umyka temu losowi, nienawidzi wiedzieć kogokolwiek, kto dobrze się bawi, podczas gdy ona cierpi – musi wszystkich sprowadzić do swojego poziomu – w równość samopoświęcenia.

¹⁶ Tamże.

²² R. Vaneigem, *Rewolucja życia Codziennego*.

od 18 czerwca powinno się odżegny-
śmy się za to zabrac. Nie twierdząc, że
od innych wglądu w to, jak powinni-
tego krótkiego tekstu nie ma lepszego
Nie będzie to łatwe zadanie, a autor
kwatne do naszych radykalnych idei.
cia sposobów działania, które są ade-
jest to skromna propozycja rozwinię-

Skromna propozycja

naczą wyalienowanymi środkami.
zaczęliśmy. Nie można walczyć z alie-
listami, przegraliśmy zanim w ogóle
polityki i deklarujemy się antykapita-
si! reprodukcji tej struktury w imię
rzeczy, którą sami stworzyliśmy. Je-
alienacji! Jest to, że żyjemy służąc jakieś
kierunek rzeczy – podstawową zasadą
teżną pomiedzy ludźmi której nio-
społecznych. Kapitał jest relacją spo-
fundamentu kapitałistycznych relacji
Nie jest to trywialna kwestia, to część
władza może się czuć bezpieczna.”²²

Andrew X

Rzuć aktywizm

Role

„Aktywista” jest przybieraną przez nas rolą, dokładnie tak jak rola policjanta, rodzica czy kapłana – dziwną psychologiczną formą, której używamy do zdefiniowania siebie i naszych relacji z innymi. „Aktywistka” jest specjalistką czy ekspertką od zmiany społecznej – jednak im bardziej kurczowo trzymamy się tej roli i pojęcia o tym, kim jesteśmy, tym bardziej w rzeczywistości hamujemy upragnioną zmianę. Prawdziwa rewolucja będzie wymagać wyłaniania się ze wszystkich przyjętych z góry ról i zniszczenia wszelkiego wyspecjalizowania – odzyskania naszych żyć. Przejęcie kontroli nad naszym własnym przeznaczeniem, co jest aktem rewolucji, będzie wymagać stworzenia nowego „siebie” i nowych form interakcji i społeczności. „Eksperci” mogą jedynie w tym przeszkadzać.

Nasza aktywność powinna być bezresny niż masa ludzi pracujących. odrębnych i posiadających inne interesy. Nasza aktywność powinna być bezpośrednim wyrazem rzeczywistej walki, nie afirmacją oddzielenia czy wyjątkowości danej grupy. W grupach marksistowskich dysponowanie "teorią" jest najważniejszą rzeczą determinującą siłę – w środowisku aktywistycznym jest inaczej, ale niewiele inaczej – posiadanie odpowiedniego "kapitału społecznego" – wiedzy, doświadczenia, kontaktów, wyposażenia itd. Jest głównym determinantem siły. Aktywizm w swoim dzicianiu reprodukuje strukturę społeczeństwa: "Kiedy powstanie zaczyna wierzyć, że walka czy w imię jakiegoś wyższego dobra,

Rzuć aktywizm

Andrew X

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna rozwinęła rygorystyczną krytykę ról, w szczególności roli „działacza” [militant]. Ich krytyka była skierowana przeciwko lewicowym i socjaldemokratycznym ideologiom, bo to je głównie napotykali. Choć formy alienacji związane z tą rolą wciąż istnieją i są wyraźnie widoczne, w naszym konkretnym środowisku spotykamy się częściej z liberalnym aktywistą niż z lewicowym działaczem. Mimo wszystko, dzielą oni ze sobą wiele cech wspólnych (co oczywiście nie jest zaskakujące).

Sytuacjonista Raoul Vaneigem definiuje rolę tak: „Stereotypy to dominujące w danym okresie wizerunki, wizerunki w ramach panującego spektaklu. Stereotyp jest wzorem roli; rola jest wzorcowym zachowaniem: Powielanie jakiejś postawy tworzy rolę; powielanie roli tworzy stereotyp”. Odgrywać rolę to kulturować wizerunek,

Aktywizm, jak wszystkie role eksperckie, opiera się na podziale pracy – to wyspecjalizowane, wyodrębnione zadanie. Podział pracy jest fundamentem społeczeństwa klasowego, a fundamentalnym podziałem jest ten pomiędzy pracą umysłową a fizyczną. Podział pracy operuje na przykład w medycynie czy edukacji – za miast tego, aby umniejszyć lecenia i wychowywania dzieci były częścią powszechnej wiedzy i zadaniami, w których udział bierze każdy, stają się wyspecjalizowaną własnością leka-

Aktywista jest specjalistą/ekspertem od zmiany społecznej. Myśleć o sobie jako o aktywistce, to uważać się za w jakiś sposób uprzywilejowaną czy odczuwającą większą potrzebę dla zmiany społecznej, posiadającą większą wiedzę o tym, jak ją osiągnąć, czy będąc na czele praktycznej walki o jej wytworzenie.

Andrew X

Rzuć aktywizm

perckiej władzy nam innymi – jak w religii, istnieje tu pewnego rodzaju hierarchia cierpienia i zadufania w sobie. Aktywistka zdobywa władzę nad innymi na mocy większego stopnia jej cierpienia („niehierarchiczne” grupy aktywistyczne faktycznie formują „dyktaturę najbardziej zaangażowanej”). Aktywistka używa moralnego przymusu i poczucia winy, aby sprawować ją nad innymi, mniej doświadczonymi w teologii cierpienia. Ich podporządkowywanie siebie samych idzie w parze z ich podporządkowywaniem innych – wszyscy niewolnikami „Sprawy”. Samoofiarni politykierzy niszczą w zarodku swoje życia i wolę do życia – to wytwarza rozgoryczenie i antypatię względem niego, które potem jest potem uzewnętrznione, by wyniszczyć wszystko inne. Są „wielkimi wżgardzicielami życia... partyzantami całkowitego samopoświęcenia... ich życia są wypaczone przez ich po-

Definiowanie nas jako aktywistek równoważąc brak aktywności innych. Tym w ich imieniu. Aktywiści myślą, że lub odpowiedziałność, by zając się swoje życie, a więc czuje obowiązek osoby nie robią niczego, aby zmienić zmiany społecznej, zakładając inne tywistyczne, jako że jest ekspertką od -niem zmiany społecznej. Osoba aktywna podczas gdy ty zajmiesz się osiągnięciem i dostarczaniem twojej elektryczności, je jedzenie i produkowanie twojego ubrania, że inni ludzie będą hodowali twoją odzież. Odrębność zadania oza wielu innych, które od tego obowiązku osoba bierze na siebie rolę w imieniu z podziału pracy wynika to, że jedna teceństwo klasowe.

silności, i umacniania hierarchiczne spo- utrzymuje ludzi w wyobcowaniu i bez- umniejszenia, którymi dysponują. To perci zaszłośnie strzegą i mistyfikują zajmą się tymi sprawami za nas. Eks-

Rzuć aktywizm

Andrew X

jest w tym osobnym pudełku, „polityka” istnieje nieskrępowana jakimikolwiek realistycznymi praktycznymi rozważaniami co do jej efektywności. Aktywistka czuje się zobligowana do bezmyślnego męczenia się z tą samą starą rutyną, niezdolna zatrzymać się czy zastanowić; chodzi głównie o to, że wciąż jest zajęta i łagodzi swój ból przez walenie głową w mur w razie potrzeby.

Częścią bycia rewolucjonistą może być wycucie co do tego, kiedy się zatrzymać i zaczekać, tak jak i kiedy uderzyć dla maksymalnej efektywności, jak i również jak i kiedy NIE uderzać. Aktywistki mają to swoje nastawienie: „Musimy coś zrobić TERAZ!”, które wydaje się napędzane poczuciem winy. To wszystko jest kompletnie nietaktyczne.

Samopoświęcenie działacza czy aktywisty ma swoje odbicie w jego eks-

tworzenia szerszej społeczności oporu. ności, oddających naszą uwagę od takiej. „Gang” jest iluzoryczną społecznością aktywistów, nie walki jako przede wszystkim lojalni wobec społeczeństwa i stają się „aktywistami”. Ludzie myślą o sobie raliach reformistów, jako że też są czając w to wszelkiego rodzaju iluzję jako sojusze międzyklasowe, włącznie z Aktywistyczne gangi często kończą ma pewne charakterystyki „gangu”. lewicowe sekty. Aktywizm jako całość tywistyczne środowiska działają jak z aktywizmem – w sposobie, w jaki ak-

nie powiedzą ci wprost, o co im chodzi. podobny do religijnego kultu – nigdy sob traktowania tych spoza grupy jest ujawni się im politykę. Nieszczerzy spo- styczną strategią, zanim zaskoczenia zwabieni do organizacji jakąś populacji umysłowo zdolni chętni muszą być przekonanie, że inherentnie mniej

Andrew X

Rzuć aktywizm

zaniedbując jednocześnie wszystko, co autentyczne: „pozwalamy się uwodzić zapożyczonym postawom”. Jako ogrywający rolę tkwimy w nieautentyczności – redukując nasze życie do szeregu klisz: „To on sam, ów opisany przeze mnie człowiek, usiłuje rozłożyć swój dzień na ciąg postaw mniej lub bardziej świadomie wybranych z katalogu dominujących stereotypów”⁹. Proces ten działał od wczesnych dni ruchu anty-drogowego. W Twyford Down po Żółtej Środzie grudnia 1992 roku¹⁰, prasa i doniesienia medialne skupiły się na Plemieniu Dongas i drezdarskim, kontrkulturowym aspekcie protestów. Początkowo, w żadnym wypadku nie był to dominujący element – na ewikcji była na przykład

⁹ R. Vaneigem, *Rewolucja Życia Codziennego*

¹⁰ Plemię Dongas było grupą sprzeciwiającą się budowie dróg. Znanie jest szczególnie właśnie z Twyford Down, gdzie blokowali rozszerzenie autostrady M3.

Polityczna grupa czy partia zastępuje proletariát sobą, a jej własne prze-trwanie i reprodukcja staje się sprawą najwyższej wagi – rewolucyjna aktywność staje się synonimiczna z „budowaniem partii” i rekrutowaniem członków. Grupa traktuje siebie tak, jakby wykładowo rozumiała prawdę a wszyscy spozna niej są traktowani jak idioci! potrzebujący awangardowej edukacji. Zamiast debaty pomiedzy równymi sobie towarzyszami, dostajemy od-dzielenie teorii i propagandy – gru-pa ma swoją własną teorię, która jest prawie że trzymana w sekrecie przez

często kończą jako „gangi”, definiu-jąc się przez wykluczenie – członkowie grupy są lojalni przede wszystkim wobec grupy, zamiast wobec walki. Jego krytyka dotyczy w szczególności nie-zliczonych lewicowych sekt i grupek, w które była skierowana, ale w mniejszym stopniu dotyczy również aktywi-tycznej mentalności.

Rzuć aktywizm

Andrew X

obecna spora grupa ramblerów¹¹. Mimo to ludzie, których doniesienia medialne ściągnęły do Twyford, sądzi-li, że każda obecna tam osoba miała dredy. Doniesienia medialne w efek-cie sprawiły, że „zwykli” ludzie trzymali się z dala, a pojawiło się więcej tych z rodzaju kontrkulturowych dredziarzy – zmniejszając różnorodność prote-stów. Ostatnio podobny mechanizm zadziałał, kiedy ludzie, przyciągnięci do miejsc protestu przez obraz Swampy’ego¹², który zobaczyli w telewizji, zaczęli w ich własnych życiach repliko-wać postawy zaprezentowane przez

¹¹ Ramblersi są brytyjską organizacją charyta-tywną, której misją jest celebrowanie przyjem-ności płynącej ze spacerowania i chronienie miejsc, w których ludzie mogą spacerować (The Day they Drove Twyford Down’ w Do or Die No. 1, s. 11).

¹² Swampy (właśc. Daniel Marc Hooper) jest brytyjskim ekologicznym aktywistą, który stał się znany w 1996 roku po spędzeniu tygodnia w wykopanych przez siebie tunelach na zapla-nowanej trasie drogi A30.

Napięcie pomiedzy formą „aktywizmu”, którą przybiera nasza polityczna aktywność, a jej coraz bardziej rady-kalną treścią w przeciągu ostatnich kilku lat wyjącznie rosło. Doświadczając wielu osób bédących częścią 18 czerwca ogranicza się do bycia „ak-tywistkami”, które „promadzą kampa-nię” dotyczącą danego „problemu”. Polityczny postęp, który w przeciągu kilku ostatnich lat poczyniony został na scenie aktywistycznej, skończył się tym, że wielu ludzi odeszło od „kam-

Forma i treść

oznacza definiowanie naszych dzia-łań jako tych, które przyniosą zmianę społeczną, tym samym odrzucając aktywność tysięcy innych nie-aktywi-stek. Aktywizm opiera się na pewnym nieporozumieniu: tylko aktywiści są od zmian społecznych – podczas gdy walka klasowa trwa oczywiście cały czas.

Andrew X

Rzuć aktywizm

Aktywistka czyni politykę nudną, ja-łową i odpycha od niej ludzi, ale od-grywanie tej roli rozpiędała również ją samą. Rola aktywistki oddziela cele od środków: samopoświęcenie oznacza tworzenie podziału pomiędzy rewolucją jako miłością i radością w przy-szłości, a obowiązkiem i rutyną teraz. Światopogląd aktywizmu dominuje poczucie winy, bo aktywistka nie wal-czy o siebie samą, a o odrębną od niej sprawę: „Wszystkie Sprawy są jedna-kowo nieludzkie”¹⁵.

Jako osoba aktywistyczna musisz od-mawiać sobie własnych pragnień, bo twoja polityczna aktywność jest zdefi-niowana w taki sposób, że rzeczy te nie liczą się jako „polityka”. Wsadzasz poli-tykę do osobnego pudełka względem reszty twojego życia – jest jak praca... wykonujesz swoją „politykę” przez 8 godzin dziennie, a później wracasz do domu i robisz coś innego. Ponieważ

¹⁵ Tamże.

² Chodzi o kampanie grup skupionych wokół tylko jednej sprawy, np.: ruch na rzecz prawa do aborcji, ruch antyatomowy, ruch pro-choice itp.

Nasze metody działania wciąż są takie same – jakbyśmy mierzyli się z kon-

London?]
ne jako centrala kapitalizmu – City [of
wać, niż miejsce, które jest postreżga-
A gdzie lepiej pójść, i co lepiej okupo-
„kampanie” przeciwko kapitalizmowi.
pitalizmu i tym samym rozwinięty
towany przez Monsanto aspekt ka-
ją, odkryliśmy teraz każdy repren-
udając się do jego centrali i ją okupu-
Zamiast więc mierzyć się z Monsanto,
ma aktywizm pozostała taka sama.
panijnej aktywności się zmieniła, for-
A jednak, pomimo tego, że treść kam-
cei antykapitalistycznej perspektyw.
snej, lecz mimo wszystko obiecuje-
deweloperskim na rzecz dość nieja-
ko konkretnym firmom czy projektom
panii jednego problemu”² przeciw-

Rzuć aktywizm

Andrew X

tu, w naszych codziennych życiach – każdego dnia ją odtwarzamy, bo kapitał nie jest rzeczą, a relacją społeczną pomiędzy ludźmi (stąd klasy), której nośnikiem są rzeczy.

Nie sugeruję oczywiście, że wszyscy, którzy brali udział w 18 czerwca, w tym samym stopniu się poświęcali, co przybierali rolę aktywistki. Jak napisałem wcześniej, problem aktywizmu szczególnie się wtedy uwidocznił właśnie dlatego, że była to próba wyłaniania się z tych ról i naszych normalnych sposobów działania. Spora część z tego, co jest tu zarysowane, to „najgorszy możliwy scenariusz” tego, do czego doprowadzić może odgrywanie roli aktywistki. Stopień w jakim możemy rozpoznać wszystko to w naszym własnym ruchu da nam wskazówkę co do tego, ile pracy należy jeszcze wykonać.

²⁰ Tamże.
²¹ J. Camatte, 'On Organization' (1969), [w:] *This World We Must Leave and Other Essays* (New York, Autonomedia, 1995)

Jacques Camatte w swoim esej „O organizacji” (1969)²¹ czyni słuszną uwagę, że polityczne zgrupowania

specjalistom.
czeństwa ról jest osiągnięciem podre-
produkcja wyalienowanego spo-
później robią dokładnie to samo. Re-
więcej ludzi aby podobać, którzy
na dole piramidy, musisz zrekrutować
zostajesz zrekrutowany, i aby nie być
hierarchia jest samopowielająca –
nych.”²⁰ Jak w piramidzie finansowej,
pert... zapisuje siebie, aby zapisać in-
mość swojej własnej bezsilności. „Eks-
władzę i odpędzić od siebie świadom-
cjalizacji, aby zwiększyć swoją własną
jej własnego materialnego obszaru spe-
lucji. Specjalista rekrutuje innych do
tem od zmiany społecznej czy rewol-
Działacz albo aktywista jest eksper-

Andrew X

Rzuć aktywizm

media jako charakterystyczne dla roli „eko-wojownika”¹³.

„Tak jak pasywność konsumenta jest aktywną pasywnością, tak pasywność widza leży w jego umiejętności asymilowania ról i odgrywania ich według oficjalnych norm. Naśladownictwo obrazów i stereotypów oferuje zbiór modeli, z którego wszyscy mają wybrać rolę.”¹⁴ Rola działacza czy aktywisty jest jedynie jedną z tych ról, i w tym tkwi jej największy konserwatyzm, pomimo całej towarzyszącej jej rewolucyjnej retoryki.

Rzekomo rewolucyjna aktywność aktywistki jest nudną i jałową rutyną – ciągłym powtarzaniem kilku akcji bez

¹³ „Eko-wojownik” to osoba aktywistyczna angażująca się w walkę ekologiczną, używa przy tym bardzo zaangażowanych metod akcji bezpośredniej, w tym również sabotażu i innych bardziej nielegalnych środków („Personality Politics: The Spectacularisation of Fairmile’ w Do or Die No. 7, s. 35).

¹⁴ R. Vaneigem, *Rewolucja Życia Codziennego*.

Nie wystarczy dążyć do połączenia ze sobą wszystkich aktywistów na świecie, tak jak nie wystarczy przekształcić więcej ludzi w aktywistów. Przeciwnie do tego, co niektórzy mogą sądzić, jeśli masa ludzi stanie się aktywistami, nie będziemy ani trochę bliżej rewolucji. Niektórzy wydają się mieć dziwne przekonanie, że to, czego potrzebujemy, to aby wszyscy zostali w jakiś sposób przekonani do stania się aktywistami tak jak my – i wtedy będziemy mieli rewolucję. Vaniergem pisze: „Rewolucja dokonuje się każdego dnia przeciw-

zawodowym rewolucjonistom.”¹⁹

Rzuć aktywizm

Andrew X

potencjału na zmianę. Gdyby zmiana nadeszła, aktywiści prawdopodobnie by się jej sprzeciwiłi, bo zakłóciłaby ona wygodne pewniki ich roli i fajną małą niszę, którą sobie wypracowali. Tak jak prezesi związków, aktywiści są wiecznymi przedstawicielami i pośrednikami; i tak jak oni byliby przeciwko rzeczywistemu zwycięstwu pracowników w ich walce, bo pozbawiłoby to ich pracy, zmiana zagraża roli aktywisty. Rewolucja, czy nawet jakiejkolwiek prawdziwe kroki w jej kierunku, rzeczywiście dogłębnie by aktywistów zaniepokoiłyby, pozbawiając ich roli. Jeśli wszyscy stają się rewolucjonistami, wtedy nie jesteś już taki wyjątkowy, nie?

Dlaczego więc zachowujemy się jak aktywiści? Tylko dlatego, że jest to łatwe, godne tchórza wyjście? Nietrudno jest wpaść w odgrywanie roli aktywisty, bo wpasowuje się ona w społeczeństwo i mu nie zagraża – aktywizm

³ Kampania odbyła się w 1996 roku, trwała 10 miesięcy i polegała na codziennych protestach i akcjach bezpośrednich przeprowadzonych przez ALF (Front Wyzwolenia Zwierząt). Organizowana przez Grega Avery'ego i jego żonę, Heather James.

⁴ Kampania ta wystartowała w 1997, trwała 2 lata i była organizowana przez tę samą grupę aktywistów co ta dotycząca Consort. Skierowana była zarówno aktywnie jak i groźbą w stosunku do Christophera Browna, właściciela firmy, łącznie z wystaniem mu bomby listowej przez ALF.

kretną firmą czy projektem deweloperkim – pomimo tego, że kapitalizm to zupełnie co innego i zniszczenie go tak, jak zniszczyć można dane przedsięwzięcie, jest niemożliwe. Na przykład, intensywne kampanie obrońców praw zwierząt odniosły sukces poprzez zrujnowanie zarówno hodowców psów z Consort³ i hodowców kotów z farmy Hillgrove⁴. Biznesy te ogłosiły upadłość. Podobnie, dzięki kampanii wytoczonej przeciwko arcymwieszcjonistom

Andrew X

Rzuć aktywizm

jest akceptowaną formą sprzeciwu. Nawet jeśli jako aktywistki robimy rzeczy, które nie są akceptowane i są nielegalne, sama forma aktywizmu, przez wzgląd na to, że jest jak praca, pasuje do naszej psychologii i wychowania. Ma pewien urok właśnie dlatego, że nie jest rewolucyjna.

Nie potrzebujemy więcej męczenników

Kluczem do zrozumienia zarówno roli działacza jak i aktywisty jest samopoświęcenie – poświęcenie siebie w imię „sprawy”, którą postrzega jako od siebie odrębną. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z prawdziwie rewolucyjną aktywnością, która jest przejęciem siebie. Rewolucyjne męczeństwo idzie w parze z identyfikacją jakiejś oddzielnej od swojego życia sprawy – akcja przeciwko kapitalizmowi określająca kapitalizm jako coś będącego „tam” w City, jest fundamentalnie błędna – prawdziwa władza kapitału jest